

Wielkanoc na świecie – zobacz zwyczaje nieznane w Polsce

Święta Wielkanocne to nie tylko moment odrodzenia duchowego, ale też czas, w którym przyroda budzi się do życia. Z jednej strony jest to chwila zadumy i refleksji, a z drugiej zwiastun pory roku, na którą wszyscy czekają. Termin tego najważniejszego święta Chrześcijan jest ruchomy i wypada w niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Wiele tradycji wywodzi się z czasów pogańskich, gdzie celebrowano koniec zimy radosnymi zabawami, które w nieco zmienionej formie przetrwały do dnia dzisiejszego. Serwis eSky przygotował najciekawsze miejsca do odwiedzenia podczas świątecznego długiego weekendu.

Duchowe odrodzenie w Rzymie

Włosi często powtarzają, że Boże Narodzenie spędza się z rodziną, a Wielkanoc, z kim się chce (*Natale con i tuoi, Pasqua con chi vuoi*), dlatego też wielu z nich wyjeżdża w świąteczny poniedziałek na wycieczki podobne do polskich majówek. Nie zmienia to faktu, że możliwość obchodzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Wiecznym Mieście to dla Chrześcijan niesamowite przeżycie. W Wielki Piątek odbywa się uroczysta Droga Krzyżowa (*Via Crucis*) w Koloseum, tradycyjnie przewodniczy jej Papież. Kiedy jest już ciemno tysiące ludzi zgromadzonych wokół amfiteatru zapalają świece, tworząc niezwykłą atmosferę. W Wielką Sobotę nie chodzi się we Włoszech ze święconką, ten dzień można wykorzystać na zwiedzanie mniej popularnych kościołów, które są trudno dostępne na co dzień bądź przygotować się do tradycyjnego poniedziałkowego piknikowania. Najlepsze produkty sprzedawane są na słynnym *Campo dei Fiori* czyli targu na placu o tej samej nazwie (*Piazza Campo dei Fiori*). W Wielką Niedzielę wierni z całego świata gromadzą się na Placu Św. Piotra, by razem z Ojcem Świętym zaśpiewać radosne *Alleluja!* Poniedziałek jest dniem relaksu, jeśli ktoś nie wyjeżdża za miasto, udaje się do pobliskiego parku na piknik, gdzie spędza czas z najbliższymi, jedząc włoskie specjały. Jeśli tak, jak Włosi chcesz poczuć wiosenny luz, wybierz się na [weekend do Rzymu](#).

Poszukiwanie czekoladowych jaj w Paryżu

Większość dorosłych Francuzów nie przywiązuje dużej wagi do religijnego wymiaru świąt wielkanocnych, ale ze względu na dzieci kultywują tradycję *une chasse aux oeufs*, czyli szukania czekoladowych jaj. Właśnie ten zwyczaj rozpoczyna obchody w Wielką Niedzielę, kiedy przed

obiadem najmłodszy próbują odnaleźć jak najwięcej smakołyków. Czekoladowe są nie tylko jaja, symbolizujące nowe życie, ale też zające i barany. Spacerując po Paryżu w sklepowych witrynach wśród wiosennych aranżacji także widać smakowite figurki, a restauracje kuszą w tym czasie specjalnym menu. Będąc w stolicy warto udać się także za miasto, ponieważ na prowincji można zobaczyć drzewa ozdobione kolorowymi wstążkami i jajkami. Jeśli masz ochotę na wiosenny city break, warto odwiedzić [miasto zakochanych](#).

Powitanie bogini wiosny w Londynie

Brytyjczycy Wielkanoc obchodzili już w czasach przedchrześcijańskich, czcząc anglosaską boginię wiosny Eostre, odpowiedzialną na płodność i szczęście. Stąd też pochodzi angielska nazwa tego święta – *Easter* – podczas którego witana jest nowa pora roku i żegnana zima. Zając, który niegdyś reprezentował bóstwo, kojarząc się z urodzajem, współcześnie także jest symbolem Wielkanocy na Wyspach, ale za sprawą tego, że przynosi dzieciom drobne upominki. Najczęściej są to czekoladowe jaja, które wyparły tradycyjne pisanki. Związane są z nimi także tradycyjne zabawy takie, jak *egg hunting*, czyli poszukiwanie słodkich jajek, które wcześniej zostały skrzętnie ukryte przez rodziców w ogrodowych krzewach, kwiatkach, a nawet drzewach. Chcesz pobawić się w polowanie na czekoladowe zające? Koniecznie odwiedź [Londyn](#).

Turlanie jaj przed Białym Domem

Amerykanie większą wagę przywiązują do świąt Bożego Narodzenia i Dziękczynienia, a Wielkanoc ograniczają do wesołych obchodów w Wielką Niedzielę, które zawsze wywołują mnóstwo fleszy turystów. Najbardziej znana zabawa odbywa się w ogrodach Białego Domu. Co roku kilka tysięcy szczęśliwców, którzy wygrali bilet wstępu, toczy ugotowane jaja (*Easter Egg Roll*) w wyścigu o drewnianą pisankę z podpisem prezydenta. Podobne spotkania odbywają się także w innych częściach kraju w mniejszych i większych grupach. Innym ciekawym amerykańskim zwyczajem są lokalne konkursy na najbardziej oryginalne nakrycie głowy (*Easter Bonnet*). Tworzone są fikuśne kapelusze pełne barwnych elementów, zdobione kwiatami, kurczakami i innymi zwiastunami wiosny. Nawet jeśli nie masz pomysłu na ekstrawaganckie przebranie, wiosna to dobry czas na [wycieczkę za ocean](#).

Śpiewające czarownice w Sztokholmie

U naszych północnych sąsiadów tradycje religijne mieszają się z bogatym folklorem, dając niesamowitą mieszankę zwyczajów, którym chętnie przyglądają się turyści. Jako że Szwedzi na co dzień jedzą skromnie, podczas świąt pozwalają sobie na wytworne dania i mnóstwo słodkości. Dzieci zdobywają łakocie między innymi podczas *Påskkärringar*, czyli zwyczaju wywodzącego się z ludowego przeświadczenia, że po zapadnięciu zmroku wszystkie wiedźmy zlatywały się na sabat do Blåkulla. W nawiązaniu do tej legendy dziewczynki przebierają się za czarownice i pukają do drzwi sąsiadów, wykrzykując „*Glad Påsk!*”, czyli wesołych świąt, a gospodarze napełniają ich kociołki cukierkami. A w Wielką Sobotę najmłodszy są obdarowywani przez rodzinę tekturowymi jajami wypełnionymi słodyczami (*påskägg*). Jeśli chcesz poczuć skandynawski folklor, odwiedź [Sztokholm](#) wiosną.

Bojkot wielkanocnego zajączka w Australii

Wielkanoc w Australii nierozzerwalnie łączy się z kulturą farmerską. W tym czasie odbywa się słynne *Sydney Royal Easter Show*, czyli największa wystawa prezentująca owoce pracy australijskich rolników, która cieszy się ogromnym zainteresowaniem wśród turystów. Podczas festynu prezentowane są zwierzęta, rośliny, rękodzieło i produkty lokalne, odbywają się też pokazy cyrkowe, koncerty i zabawy dla najmłodszych. Duże przywiązanie do przyrody przejawia się także w bojkocie wielkanocnego zajączka – uszate zwierzęta wyrządzają ogromne szkody gospodarcze australijskim farmerom, dlatego od początku lat 90. ruszyła anty-zajęcza kampania promująca kontynentalnego futrzaka – Wielkoucha króliczego (*Bilby*), jako przyjaciela najmłodszych podrzucającego im świąteczne łakocie. Chcesz poznać bogatą faunę i florę [Australii](#)? Skorzystaj z propozycji eSky.